

niedziela, 15.09.2024

Słowo bp. Rafała Markowskiego na Dzień Środków Społecznego Przekazu 2024

Słowo bp. Rafała Markowskiego na Dzień Środków Społecznego Przekazu 2024

Styczniowe Orędzie na 58. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu papież Franciszek poświęcił sztucznej inteligencji. Może to dziwić, że Franciszek podjął akurat ten temat, z pozoru daleki od misji ewangelizacyjnej Kościoła, a przecież także orędzie na Światowy Dzień Pokoju było skoncentrowane wokół sztucznej inteligencji, co więcej, w czerwcu bieżącego roku papież wystąpił z referatem temu poświęconym na szczycie G7 wobec szefów największych państw świata. Mało kto z nas ma świadomość, że gdy po raz pierwszy zetknęliśmy się z chatem GPT i z zadziwieniem poznawaliśmy możliwości, jakie stwarza sztuczna inteligencja, Stolica Apostolska była już od lat zaangażowana w tworzenie protokołu mającego na celu budowę „etycznych podstaw AI”.

Wobec narzędzi sztucznej inteligencji papież odrzuca zarówno postawy alarmistycznego ostrzeżenia, widzącego w nowej technologii wyłącznie zagrożenie, jak i naiwnego optymizmu, przyjmującego bezrefleksyjnie nowe możliwości. Podejście realistyczne, charakterystyczne dla jego refleksji, docenia z jednej strony fakt, że w wielu wymiarach sztuczna inteligencja może wspomóc człowieka w jego pracach i zadaniach, a w wielu nawet go zastąpić z lepszym rezultatem, z drugiej - zauważa, że w związku z przeróżnymi konsekwencjami i zagrożeniami nowa technologia potrzebuje nowych wskazań na polu etycznym. Sztuczna inteligencja wspomaga już wiele form ludzkiej działalności, od komunikacji po edukację, medycynę, znajduje zastosowanie w przemyśle, a nawet w dziedzinie zbrojeń. Jeśli chodzi o ten ostatni obszar, w Światowym Orędziu na Dzień Pokoju papież przestrzega, że „autonomiczne systemy uzbrojenia nigdy nie mogą być podmiotami odpowiedzialnymi moralnie: unikalna ludzka zdolność do moralnej oceny i etycznego podejmowania decyzji jest czymś więcej niż złożonym zestawem algorytmów, a zdolności tej nie można sprowadzać do programowania maszyny, która, choć „inteligentna”, nadal jest maszyną. Z tego powodu konieczne jest zapewnienie odpowiedniego, znaczącego i spójnego ludzkiego nadzoru nad systemami uzbrojenia”. Wniosek wysunięty przez Ojca Świętego staje się symptomatyczny i dotyczy każdego z zastosowań AI: gdy człowiek w sposób niekontrolowany będzie korzystał ze „sztucznej inteligencji”, nie tylko jego inteligencja, „ale samo serce człowieka będzie narażone na ryzyko, że stanie się coraz bardziej >>szuczne<<”.

Narzędzia sztucznej inteligencji natychmiast zostały wdrożone w przeróżne obszary działalności dziennikarskiej i redakcyjnej. Jako aplikacje ułatwiające codzienną pracę, skracające czas, rzeczywiście bywają przydatne. Z drugiej strony, znamy już ryzyko bezkrytycznego korzystania z AI: jeszcze łatwiejsze niż dotąd jest tworzenie i rozpowszechnianie artykułów dezinformujących, jeszcze bardziej niż dotąd społeczeństwa polaryzują się, a duża jego część bezrefleksyjnie karmi się fałszywymi narracjami. Szybkie, nieprzemyślane opinie przodują przed opisem zdarzeń, krzykliwe alarmistyczne tytuły podgrzewają nasze emocje, tak często nie prowadząc do poznania prawdy o wydarzeniach. Środowisko dziennikarzy szybko rozpoznało dobre strony, ale i słabości narzędzi sztucznej inteligencji, taki jak: liczne błędy w przypadku tłumaczeń tekstów z obcych języków czy nieprawdziwy dobór faktów, a co za tym idzie, powielanie dezinformujących tekstów.

Nie sprawdza się, póki, co scenariusz zakładający, że wśród zawodów, którym grozi ryzyko zaniknięcia za sprawą zastąpienia ich przez AI, będzie też profesja dziennikarza. Co więcej, myślę, że prawdziwe dziennikarstwo, wymagające rzetelności, wiarygodności i odpowiedzialności za pisane i rozpowszechniane słowo dla budowania dobra wspólnego, jest nie do zastąpienia. W centrum rzetelnego dziennikarstwa pozostanie człowiek: reporter - świadek wydarzeń rzetelnie przedstawiający fakty, dziennikarz - wydobywający na światło dzienne ważne społeczne tematy, redaktor - dbający o dobór informacji. W zadaniu dążenia do prawdy o faktach i publikowania wiarygodnych informacji nie zastąpią dziennikarzy narzędzia nowej, cyfrowej rewolucji. Co więcej, przed ludźmi mediów i dziennikarzami krystalizują się nowe zadania w epoce cyfrowych mediów i sztucznej inteligencji. Przede wszystkim rzetelne, wysokojakościowe dziennikarstwo, które mierzy się z falą informacji "śmieciowych" zalewających Internet. Tu potrzebne jest wsparcie instytucjonalne na poziomie państwowym i odpowiednich algorytmów po stronie big techów - tak aby ziarna łatwiej oddzielić od plew. Równie pilną sprawą jest rzetelna edukacja medialna, mająca na celu formację odbiorców każdego pokolenia: jak „czytać” media, jak szukać prawdziwej informacji, jak odrzucać informacje niesprawdzone i nieprawdziwe, w jaki sposób chronić się przed coraz częstszymi oszustwami internetowymi. Tak samo istotnym zadaniem jest stworzenie etycznych podstaw, które nakierują narzędzia rewolucji cyfrowej w stronę słusznego zastosowania dla dobra człowieka, a nie tylko zysku.

Zdolność do odczytywania i interpretowania nowości naszych czasów Franciszek określa „mądrością serca”. Tę mądrość posiada człowiek, „nie możemy takiej mądrości oczekiwać od maszyn” - zaznacza papież. Mądry nadzór nad budową i zastosowaniem narzędzi sztucznej inteligencji, również w dziedzinie komunikacji, staje się ważnym zadaniem dla osób pracujących w mediach.

Bp Rafał Markowski

Przewodniczący Rady KEP ds. Mediów i Komunikacji Społecznej